

Artykuły

Robert Tomasz Tomczak,

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Zakład Historii Nowożytnej do XVIII w.

roberttomczak@yahoo.com

Turystyka w dawnych czasach. Siedemnastowieczne pobyty szlachty polskiej w Pradze

Słowa kluczowe: turystyka staropolska, Grand Tour, peregrynacje europejskie.

Streszczenie: Artykuł porusza problematykę związaną z dziejami turystyki w Polsce; przede wszystkim w XVII wieku. Przedstawia najistotniejsze aspekty, które są charakterystyczne dla tej tematyki oraz zarys dziejów podróżnictwa polskiego w owym czasie. Główną osią konstrukcyjną artykułu są natomiast relacje polskich diarystów, którzy odwiedzili Pragę w XVII wieku i pozostawili po sobie pisemne relacje ze swojego pobytu w tym mieście. Za podstawę posłużyły relacje oraz praskie wizyty Jana Sobieskiego, Tomasza Zamoyskiego, Jerzego Ossolińskiego, Jana Tuczyńskiego, Teodora Billewicza oraz Karola Stanisława Radziwiłła, które zostały dodatkowo złączone z tematem studiów zagranicznych polskiej młodzieży na Uniwersytecie w Pradze. Dzięki przytoczeniu oraz analizie ich opisów Pragi, możliwe było odtworzenie zasadniczych elementów poznawczych i określonych składników wojaży, które były charakterystyczne dla podróży tego typu w stolicy królestwa czeskiego oraz odpowiedź na pytanie na ile ich obecność w Pradze odpowiadała klasycznym regułom peregrynacji europejskich Polaków w XVII wieku.

Wprowadzenie

Pomimo tego, iż badania nad zagadnieniem turystyki kulturowej, czy turystyki w ogóle, prezentują dziś bardzo wysoki poziom, nie da się jednak nie zauważyć dość rażącego braku interdyscyplinarności w owych badaniach. Przede wszystkim mamy z tym do czynienia podczas przedstawiania dziejów turystyki w Polsce czy Europie. Oczywiście badanie przeszłości jest domeną historyków lecz kiedy nie-historyk podejmuje się opisanie lub nawet krótkiego omówienia jednego z aspektów historii turystyki w ramach badań nad współczesnymi formami turystyki kulturowej, dochodzi do sytuacji wręcz nagannych – w oczach historyka rzecz jasna (nawet w opracowaniach stanowiących punkt wyjścia dla badaczy zajmujących się turystyką kulturową). Najbardziej jaskrawię widać to na przykładzie historii turystyki w Polsce w XVII wieku oraz tak zwanej *Grand Tour*.

Grand Tour (pl. Wielka Podróż, niem. Kavalierstour) to nic innego jak niezwykle popularny w XVII wieku typ wieloletniej wyprawy szlacheckiego lub mieszczańskiego młodzieńca do najważniejszych ośrodków życia społecznego i intelektualnego nowożytnej Europy. Głównym celem takiej podróży było uzyskanie społecznego obycia, tak zwanego poloru, poszerzenie horyzontów myślowych, zdobycie wiedzy o świecie i kulturze, poznanie ludzi, dworów czy zobaczenie miast. Rzadziej podejmowanie studiów na uniwersytetach czy akademiach europejskich. *Grand Tour* to więc nic innego jak zdobycie orientacji w ówczesnym świecie w aspekcie kultury, sztuki, polityki, nauki czy sztuce wojennej. Tego typu podróż młody arystokrata czy mieszczanin odbywał samotnie lub w towarzystwie preceptora, czasem w orszaku dyplomaty [Mączak 1984, s. 121-134]. Podróż zagraniczna w typie *Grand Tour* była niezwykle popularna w okresie staropolskim, a nawet stała się prawdziwą instytucją [Żołądź 1990, s. 65].

Tyle na ten temat mówi polska historiografia. Natomiast angielskie opracowania zwracają uwagę, iż *Grand Tour*, oprócz cech wymienionych wyżej, było wieloletnią podróżą odbywaną przez angielskich arystokratów na kontynent europejski [Towner 1985, s. 298-299]. Co więcej, można spotkać opinię, iż *Grand Tour* to wręcz angielski wynalazek [Korstanje 2013]. Niestety polskie opracowania traktujące o turystyce kulturowej wtórują tym nie do końca prawdziwym ustaleniom. Można zatem spotkać taką samą opinię, że *Grand Tour* „była to długotrwała (w niektórych przypadkach nawet powyżej dwóch lat) podróż młodych angielskich arystokratów na kontynent europejski” [Mikos v. Rohrscheidt 2008, s. 43]. Pojawiają się zatem proste pytania: czy tylko angielscy arystokraci podróżowali w XVII wieku? Co zatem z polskimi arystokratami? Otóż należy pewne kwestie ujednoczyć. Mianowicie, termin *Grand Tour* został po raz pierwszy użyty w 1698 roku przez Anglika Richarda Lasselsa, więc samo pojęcie zawdzięczamy oczywiście angielskiej historiografii, choć nie oznacza to równocześnie, że Wielka Podróż jest wynalazkiem angielskim czy należy ją odnosić li tylko do podróży angielskich arystokratów. Nie oznacza to również, iż przed 1698 nie odbywano podróży o cechach *Grand Tour* w ogóle. Co więcej, podróże tego typu były popularne w całej nowożytnej Europie, a w Polsce wręcz osławione, a co za tym idzie polscy podróżnicy wyruszali w nie na minimum dwa lata, a więc znacznie dłużej niż angielscy arystokraci. Dość dla przykładu wymienić wyprawę Jakuba Sobieskiego (1590-1646), ojca przyszłego króla Jana III, który w latach 1607-1613 odwiedził takie kraje jak Francję, Hiszpanię, Portugalię, Włochy, Anglię, Niderlandy, Niemcy, Czechy czy Austrię [Sobieski 1991]. Nie bez przesady francuski pisarz, historyk i podróżnik Jean le Laboureur (1623-1675) nazywał Polaków *les plus grands voyageurs de l'Europe* [Łoziński 1958, s. 224].

Należało by więc zrzucić jarzmo okcydentalizmu i skupić się na ustaleniach polskich historyków. Od dawna angielskie opracowania sumiennie zapominają o przemożnym wpływie polskich podróży w XVII wieku na ogólny rozwój ruchu turystycznego w Europie [Black 1992, 2003a, 2003b; Chomey 1998; Towner 1985; Korstanje 2013]. Choć warto zaznaczyć, iż polska historiografia od dawna zajmuje się tym zagadnieniem i to w ogólnoeuropejskim aspekcie [Mączak 1978, 1984; Łoziński 1958; Słabczyński 1988].

Nie da się oprzeć wrażeniu, iż współczesny rozwój badań teoretycznych czy szczegółowych nad zagadnieniem turystyki kulturowej wymaga wspomnienia Historii. Nie od dziś znana jest łacińska sentencja mówiąca, iż „historia jest nauczycielką życia” (*historia est magistra vitae*) – również dla turystyki.

Zarys dziejów polskiej turystyki w XVII wieku w świetle literatury i źródeł

Dla historyka zajmującego się historią Polski w nowożytności (XVI-XVIII wiek) wiedza na temat dziejów rodzimej turystyki w XVII wieku jest wręcz wiedzą podstawową. Co więcej, tą znajomość można spokojnie rozpatrywać w kategoriach aksjomatu. Niestety, pewne prawdy oczywiste dla historyków, nie są oczywiste dla badaczy zajmujących się dziejami turystyki w Polsce, acz wykształcenia historycznego nie posiadających. W jednej z podstawowych książek do dziejów turystyki w Polsce można spotkać taką oto informację: „W XVII wieku i I połowie XVIII ogół polskiej szlachty nie podejmował wypraw, przedkładając przyjemności życia na wsi nad podróże. Wyjazdy na sejm i elekcję oraz ze zbożem do Gdańska lub do trybunału w zupełności wystarczały szlachcicowi. Literatura tej epoki również nie zachęcała do dalszych wyjazdów. W społeczeństwie zanikała też znajomość geografii własnego kraju i Europy.” [Lewan 2004, s. 16]. Tego typu opinie śmiało można zaliczyć do opinii zdumiewających, a nawet konfudujących historyka. Otóż prawda o polskiej turystyce w XVII wieku jest zupełnie inna.

Przede wszystkim należy zacząć od tego, iż od XVI wieku można zauważyć wzmożoną mobilność polskiej szlachty czy mieszczaństwa, które swoje apogeum osiąga właśnie w wieku XVII. Polska szlachta była wtedy w ciągłym ruchu. Wystarczy wspomnieć, iż bracia Sobiescy podczas swojej podróży w 1645 roku po Europie zetknęli się osobiście z blisko 30 rodakami (magnatami i szlachcicami). Jak wiadomo był to tylko ułamek podróżujących wtenczas Polaków, a co więcej Sobiescy mieli nakaz od ojca unikać rodaków podczas podróży by nie wpaść w złe towarzystwo i przez to utrudnić sobie możliwość nauki obcych języków [Łoziński 1958, s. 224, 242-243]. Co więcej, literatura tej epoki stale namawiała do podejmowania podróży edukacyjnych i kulturowych po Europie. Mikołaj Rej (1505-1569) pisał, że „gdy już sobie pan młody podrośnie, a jakim takim ćwiczeniem domowym wždy też sobie główkę naszychtuje, aby się wždy niewyrywał leda jako, jako wilk z sieci, nie wadzi mu się też czasem i do cudzych krajów przejechać, a zwłaszcza tam, gdzie są ludzie pomierni, trzeźwi, obyczajni, a iż się rozumem a pocziwemi naukami parają” [Rej 1956, s. 68]. Wielu przedstawicieli najznamienitszych rodów za punkt honoru stawiało sobie aby w młodości odbyć długoletnią podróż po Europie. Wystarczy wymienić chociażby, wspomnianego już Jakuba Sobieskiego, jego synów Marka (1628-1652) i Jana (1629-1696) [Targosz 1985; Gawrecki 1883], Stanisława Lubomirskiego (1583-1649) [Czapliński, Długosz 1969] czy królewicza Władysława Wazę (1595-1648) [Pac 1854; Przyboś 1977]. Oczywiście można by w dziesiątki mnożyć Polaków, którzy odbyli podróże po Europie i to nie tylko przedstawiciele najbogatszych rodzin magnackich. Również średniozamożni szlacheccy młodzieńcy czy mieszcianie z ochotą wyruszali na wojaże europejskie [Muszyńska 1974; Heidenstein 2005]. Często zdarzało się, iż ojcowie zaopatrywali swoich synów w dokładne instrukcje, których mieli przestrzegać podczas swojej podróży. Celowali w tym głównie magnaci i zamożna szlachta średnia, na przykład: Zbigniew Ossoliński ułożył takową dla syna Jerzego, Krzysztof Radziwiłł dla syna Janusza, Stanisław Lubomirski dla synów Teodora i Franciszka czy Jakub Sobieski dla synów Marka i Jana [Mączak 1978, s. 170-174; Mączak 1984, s. 125; Ossoliński 1976, s. 37-39].

Warto także zaznaczyć pewną złożoność podróży Polaków w XVII wieku, ponieważ zasadnicze cele, kierunki oraz charakter wypraw często ulegały zmianie. Można za niemiecką historiografią kultury przyjąć trzy zasadnicze pojęcia: *Bildungsreise* (podróż dla zdobycia ogólnego poloru, orientacji w świecie, nawiązania stosunków), *Ausbildungsreise* (podróż dla zdobycia wykształcenia) i *Fortbildungsreise* (kontynuacja wykształcenia) [Mączak 1984, s. 123]. Także część podróży Polaków miała za jedyny cel zdobycie wykształcenia na zagranicznych uczelniach a tylko przy okazji poznawanie i zwiedzanie obcych krajów, a z drugiej strony część polskich peregrynatorów głównie poznawała obce kultury i tylko okazjonalnie podejmowała studia wyższe. Całkiem dobrym przykładem obrazującym złożoność tego zagadnienia jest przypadek trzech pokoleń rodu Zamoyskich. Jan Zamoyski (1542-1605) odbył gruntowne studia na uczelniach Paryża, Strasburga i Padwy, jego syn Tomasz (1594-1638) odbył podróż o charakterze turystyczno-naukowym po Anglii, Francji, Włoszech, Bawarii i Czechach, a z kolei jego syn Jan Sobiepan (1627-1655) odwiedził Francję oraz Włochy, a jego podróż miała charakter podróży pijacko-erotycznej i służyła jedynie miłosnej edukacji młodego magnata [Żołądź 1900, s. 66; Witusik 1977, s. 137].

Tak czy inaczej, czy to ze względu na naukę czy ogólną ciekawość świata, polska szlachta oraz mieszczaństwo z wielką przyjemnością i zapałem odbywała podróże zagraniczne. Do najczęstszych kierunków wypraw można zaliczyć Włochy [Bersohn 1894; Chachaj 1997, 1998; Sajkowski 1973], Rzeszę Niemiecką [Danysz 1921; Karłowicz 1887], Szwajcarię [Barycz 1969], Anglię [Borowy 1937; Dąbrowski 1962], czy Francję [Wierzbowski 1853; Kot 1987]. Jednak myli się ten kto uważa, że Polacy podróżowali tylko po Europie. Mianowicie, Jędrzej Rudominy (1596-1631) udał się do Goa w Indiach, potem do Chin, Japonii i Wietnamu, Wojciech Męciński (1601-1643) odwiedził Mozambik, Indie, Wietnam, Filipiny, Tajwan i Japonię [Słabczyński 1988, s. 37-38]. Michał Boym (1612-1659)

z kolei odwiedził Wietnam, Indie, Birmę, Syjam, Afrykę Wschodnią oraz Chiny, gdzie został posłem cesarza Yongli z dynastii Ming do papieża Innocentego X. Co więcej Boym jest autorem *Atlasu Chin, Mapa Imperii Sinarum* oraz geografii Chin – *Brevis Sinarum Imperii Descripto* [Kajdański 1999, 1988]. Polaków widzimy także w obu Amerykach w XVII wieku. Władysław Konstanty Wituski (ur. 1603, zm. przed 1655) oraz Krzysztof Arciszewski (1592-1656) przez Holandię dostali się do Brazylii gdzie przez wiele lat walczyli jako oficerowie Kampanii Wschodnioindyjskiej przeciw wojskom Hiszpanii i Portugalii. Arciszewski dosłużył się nawet rangi majora a jego etnograficzne obserwacje podczas pobytu w Brazylii, spisane w formie notatek zostały wydane w 1642 roku w Amsterdamie [Kraushar 1892; Czapliński 1938]. Co ciekawe, już przed rokiem 1607 pierwszy gubernator Wirginii – John Shmith (1581-1631) wspominał, iż przybyło do jego Stanu 8 Holendrów i Polaków, a niejaki Albin Zaborowski, przybywszy w 1662 roku na tereny dzisiejszego Nowego Jorku i osiedliwszy się nad rzeką Passaic, pojął za żonę córkę indiańskiego wodza [Słabczyński 1988, s. 242-245]. Jak widać, bez trudu można odnaleźć Polaków nawet na najdalszych zakątkach siedemnastowiecznego świata, a nie jak by chciała M. Lewan tylko na sejmach, elekcjach, trybunałach i w Gdańsku ze zbożem.

Również wiedza na temat Europy i ówczesnego świata była wśród Polaków jak najbardziej szeroka i powszechna. Co więcej, to Polacy często rozszerzali horyzonty poznawcze Europejczyków i byli autorami fundamentalnych dzieł podróżniczych. Oprócz wspomnianych dzieł Boyma o Chinach i Arciszewskiego o Brazylii należy także wspomnieć o Danielu Vetterze (1592-1669). Vetter był Czechem, który na stałe osiedlił się w Lesznie, a w 1613 roku odbył podróż na Islandię. Sprawozdanie ze swojej podróży sporządził w języku polskim pod tytułem *Islandia albo krótkie opisanie Wyspy Islandii* wydane w 1638. Dzieło to tłumaczone było na liczne języki europejskie (min. niemieckie wydanie ukazało się w 1640 roku a czeskie w 1673) [Słabczyński 1988, s. 354]. Również w tym przypadku M. Lewan się myli i jak widać nie zanikała wśród Polaków znajomość geografii własnego kraju czy Europy [Puchalska 2000], a co więcej to Polacy właśnie rozszerzali wiedzę o ówczesnie znanym świecie, a nawet dotychczas niezbadanych przez nikogo zakątkach świata.

Metodyka oraz cel badań

Pobieżne nawet spojrzenie na wyżej wymieniony stan badań nad historią turystyki, podróżowania czy peregrynacji akademickich w XVII wiekowej Rzeczypospolitej, acz przedstawiony li tylko w zarysie, daje ogłęd iż, historycy zajmowali się głównie kontaktami kulturalnymi Polski z krajami położonymi najdalej od jej granic. Stąd mamy liczne opracowania traktujące o wyjazdach szlachty polskiej czy litewskiej do Francji, Włoszech czy Anglii, a nawet na inne kontynenty niż europejski. Niemniej jednak próżno szukać opracowań skupiających się na bliższych relacjach kulturalnych Polski z krajami położonymi tuż przy jej granicach. Głównie jeśli chodzi o południowych sąsiadów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Czechów, Węgrów czy nawet Austriaków. Co więcej, prawie w ogóle nie podejmowano tematu studiów polskich młodzieńców w uczelniach wyższych tych krajów, a badania tego typu od lat przeprowadzane były dla uczelni niemieckich, włoskich, francuskich czy holenderskich. Jest to dość ciekawy problem w badaniach historycznych choć niniejsze opracowanie nie ma na celu zabierania głosu w dyskusji nad kierunkami badań współczesnych nauk historycznych. Celem natomiast, który przyświeca autorowi jest przedstawienie jak wyglądały kontakty kulturowe polskiej szlachty z Czechami, a dokładniej z Pragą jako reprezentacyjnym miastem – pokazanie poniekąd siedemnastowiecznej Pragi ich oczami a więc organizacją oraz interpretacją ich wrażeń zmysłowych, których zadaniem było zrozumienie przez nich praskiego otoczenia. Tym bardziej, że nie podejmowano tego tematu

również w czeskiej historiografii, mimo iż powstała publikacja na temat Pragi widzianej oczami obcokrajowców, choć o Polakach mówiąca niewiele i zupełnie marginalnie [Polišenský 1999].

Rzecz jasna główną osią konstrukcyjną pracy będzie analiza podróży kilku reprezentantów polskiego stanu szlacheckiego do Pragi w XVII wieku sprzężona poniekąd z ogólnym spojrzeniem na personalne kontakty akademickie polskiej młodzieży z uniwersytetem praskim. Tego typu podejście możliwe będzie dzięki analizie i interpretacji źródeł historycznych, na które składają się metryki i albumy studentów uniwersytetu praskiego oraz relacje o pobytach poszczególnych peregrynatorów w Pradze (diariusze i pamiętniki). Warto dodać, że wszystkie źródła zostały wytworzone w XVII wieku, a więc w większości są to relacje *in situ*.

Jeśli chodzi z kolei o zastosowane metody badań historycznych to można uznać, że w tym przypadku wystarczy podstawowe podejście hermeneutyczne charakterystyczne dla klasycznych prawideł warsztatu historyka. Czasem konieczne było użycie metody komparatystycznej aby wyniki badań zostały przedstawione w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście podróży zagranicznych szlachty Rzeczypospolitej czy elementów prozopografii – głównie w ujęciu biograficznym.

Czechy oraz Praga w XVII wieku

Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego opisu pobytów polskich podróżników czy turystów w Pradze, warto by w ramach wstępu do tego zagadnienia, krótko przedstawić sytuację społeczno-polityczną jaka wówczas panowała na terenie Czech jak i samej Pragi. Kwestia ta jest o tyle istotna, iż wydarzenia dziejące się w państwie czeskim i jej mieście stołecznym, miały wpływ na ogólną liczbę przebywających za południowo-zachodnią granicą Rzeczypospolitej podróżników z innych krajów europejskich. Gdy terytorium Czech, jak i samą Pragę, dotykały kryzysy wszelkiej maści (wojny, powstania, epidemie, pożary), liczba odwiedzających, co oczywiste, była mniejsza niż w okresach ogólnego spokoju. Nie należy także zapomnieć o tym, iż będzie tutaj mowa o prawie stu letnim okresie czasu, w którym zmieniał się nie tylko charakter Pragi ale także jej siatka architektoniczna.

Początek XVII wieku to dla państwa czeskiego dość burzliwy i brzemienny w skutkach okres. Ciągłe tarcia między panującą od 1526 roku dynastią Habsburską, a opozycją złożoną z antykatolickiej szlachty i mieszczaństwa, doprowadziły w końcu do wielkiego wybuchu, czyli czeskiego powstania antyhabsburskiego (stanowego) w latach 1618-1620 i tym samym początku osławionej wojny trzydziestoletniej (1618-1638). Jak doskonale wiadomo, powstańcy wyszli z tej konfrontacji do szczytu pobici i upokorzeni. Po klęsce pod Białą Górą w 1620, która jest dla Czechów synonimem ostatecznego upadku i utraty suwerenności, Habsburgowie bezlitośnie ukarali buntowniczy naród. Skonfiskowano ponad trzy czwarte majątków obszarniczych, które dostały się w ręce eksploratorskiej spółki magnatów obszarników. Machinacje gospodarcze i emisja „długiego pieniądza” spowodowały niesłychany wzrost cen i katastrofalną inflację (wzrost cen zboża nawet o 4000%) [Husa 1967, s. 111-112]. Do tego dochodzi niesłychany ucisk narodowościowy i kulturalny, związany z nieprzejednaną reakcją klerykalną Habsburgów. Na siłę katolicyzowano ludność przy pomocy oddanych interesom władcy jezuitów, a opornych wydalano z kraju [Purš, Kropilák 1982, s. 190-193]. Na mocy tak zwanego „pardonu generalnego” z początku 1622, karano wszystkich przeciwników panowania Habsburgów czyli w zasadzie większość ludności, a przede wszystkim mieszczan praskich, gdyż dowodem „winy” było choćby płacenie podatków podczas powstania [Janáček 1977, s. 225]. Język niemiecki stał się językiem na równi używanym jak czeski. Głównym ośrodkiem władzy monarszej stał się Wiedeń, a Praga z cesarskiej stolicy za czasów Rudolfa II (1576–1612) spadła do roli miasta

prowinjonalnego, choć nadal była ważnym ośrodkiem miejskim. Dodatkowo zniszczenia wojenne, ruina gospodarcza (około jedna trzecia ziemi leżała odłogiem), szerzący się głód i epidemie, spowodowały spadek ludności Czech nawet o jedną trzecią [Purš, Kropilák 1982, s. 190-193]. Praskie czwórmieście (Malá Strana, Stare Miasto, Nowe Miasto, miasto żydowskie) ulegało przemianom z Pragi renesansu i manieryzmu w Pragę barokową [Mikulec 2002, s. 77; Pánek 2002, s. 49].

Pod koniec wojny trzydziestoletniej w roku 1648 doszło do kolejnego wstrząsu w dziejach Pragi, a mianowicie oblężenia przez wojska szwedzkie, co bezpośrednio spowodowało ewakuację cudzoziemców z miasta, w tym polskich studentów, którzy niekiedy dobrowolnie opuszczali Pragę ze względu na ciężką sytuację w mieście jak i w ojczyźnie (powstanie Chmielnickiego, śmierć króla Władysława IV). Dalsze dzieje Czech i Pragi to okres stopniowego kostnienia systemu państwowego i społecznego, a więc ugruntowania systemu feudalnego opartego na poddaństwie chłopów i zahamowania rozwoju sił wytwórczych oraz katolickiej reakcji klerykalnej. Bardzo sugestywnie o utraceniu okazałości i blasku Pragi w połowie XVII wieku mówi ówczesny kataster, tak zwana *Berní rula* (ewidencja z 1654), w której zawarto informację, iż w Pradze znajduje się prawie trzysta pustych i spalonych domów, a prawie czterysta określono jako domy nędzne [Líva 1935, s. 348]. Również liczba mieszkańców miasta uległa znacznemu spadkowi z około 40-60 tysięcy w 1600 roku do prawie 25-30 tysięcy po 1648 roku [Belzyt 1999, s. 116; Mikulec 2002, s. 78]. Oprócz aspektu demograficznego oraz sytuacji mieszkaniowej w samym mieście, zmianie uległa również mentalność ludności. Do życia codziennego mieszkańców wkraśl się strach, niepewność i obawa przed przyszłością [Mikulec 2002, s. 79-80].

Dopiero druga połowa XVII wieku przynosi okres długiego i niczym nie zmaconego spokoju w życiu miasta. Czechy powoli podnoszą się z odrętwienia spowodowanego klęskami i początkami rządów Habsburgów. Względnie spokojna sytuacja spowodowała, że Czechy weszły na drogę przeobrażeń w zakresie produkcji przemysłowej i wymianie towarowej od drugiej połowy XVII i trwającej przez cały wiek XVIII. Cechowa produkcja drobnotowarowa ustępuje miejsca manufakturom zakładanym głównie na wsiach [Husa 1967, s. 123], a co za tym idzie dobrobyt na wsi przekłada się na dobrobyt miast. Spada inflacja, dochodzi do normalizacji cen, choć nadal mamy do czynienia ze stagnacją gospodarczą, a trwalsze ożywienie gospodarcze dało się zaobserwować później bo w latach 80. oraz 90. Ostateczne wyjście z impasu ekonomicznego, a więc także społeczno-politycznego, można zauważyć natomiast w pierwszej połowie XVIII wieku (reforma organizacji cechowych, wzrost importu surowców, intensywny rozwój manufaktur, powstanie wielkiego kapitału handlowego).

Jeśli zaś chodzi o wygląd Pragi oraz architekturę miast również można zauważyć liczne zmiany. Ogromny wzrost zamożności Kościoła po 1620 roku spowodował nasilenie jego fundatorskiej działalności. Powstała większa liczba parafii, przebudowywano już istniejące kościoły i klasztory. Wszelkie nowe budowle wznoszono w stylu barokowym, a stare barokizowano z powodu przeżycia się architektury gotyckiej. Praga zyskała nowe oblicze. W mieście panowała monumentalna architektura barokowa, a nad wszystkim czuwał kler i szlachta katolicka przez co ogólny charakter miasta był zdecydowanie naznaczony piętnem Kościoła [Janáček 1977, s. 250-252]. Urbanistycznie zamykano osie ulic fasadą kościelną bądź poprzedzano ją małym placikiem. Rozciągnięte elewacje klasztorne i pałacowe rzutowały na regulację poprzedzających je placów. Przedgotycka koślawość planów nie została jednak uzdrowiona przez co mogły się tworzyć niezwykle malownicze kadry widokowe [Miłobędzki 2002, s. 69-71]. Barokowe, a więc pompatyczne i na tamte czasy ekstremalne tendencje wizualnych rozwiązań w architekturze możliwe były dzięki wcześniejszemu załamaniu urbanistyki Pragi w czasie wojen i sytuacji kryzysowych. Stare i nędzne domy rozbierano by na ich miejsce wybudować kościoły, pałace szlacheckie czy okazałe domy mieszczańskie. Praga uzyskała swój rytm budowlany i ewolucję stylową, co przekładało się

na zmianę struktury miasta w zdecydowanie barokową, czyli pociągającą i zajmującą przechodnia, turystę czy podróżnika.

Niemniej jednak Praga utraciła swój kosmopolityczny charakter, a ogólna liczba obcokrajowców na stałe w niej zamieszkałych i żyjących znacznie się obniżyła. Z racji tego, że Wiedeń był stolicą cesarstwa, a Praga miastem prowincjonalnym – stolica państwa czeskiego utraciła swą siłę przyciągania. Coraz mniej turystów odwiedza to miasto, a uniwersytet praski traci swoją dawną renomę i znaczenie. Elementy niezwykle istotne dla atrakcyjności Pragi z początków XVII wieku (spokój, tolerancja czy brak konfliktów) przestały grać pierwszorzędną rolę w ujmowaniu turystów z innych części Europy – lecz jak zobaczymy w dalszej części niniejszej pracy – dla Polaków, którzy przyjeżdżali z ksenofobicznego i katolickiego kraju gdzie miasta od dziesiątek lat były w kryzysie, Praga jawiła się jako bardzo ciekawy i nęcący ośrodek miejski, który dostarczał im wielu rozrywek.

Polacy w siedemnastowiecznej Pradze

Położenie nieodległej Pragi od południowo-zachodniej granicy Rzeczypospolitej naturalnie wpływało na dość częste odwiedziny polskich podróżników czy dyplomatów w Pradze. Oczywiście nie była tak atrakcyjna jak miasta włoskie czy francuskie ale stanowiła idealny przystanek na drodze do kolejnych podróży; głównie do roku 1618, a więc momentu kiedy Praga straciła status stolicy Cesarstwa Rzymskiego. W tymże czasie miasto odwiedził (1607) wspomniany już Jan Sobieski, który jedynie na chwilę się tu zatrzymał celem widzenia z cesarzem Rudolfem II, lecz cesarz spędzał „życie samotne, mniej godne takiego władcy, nie ukazywał się ludziom i jam też nie szukał jego ciekawości” [Sobieski 1991, s. 3]. Również wspomniany Tomasz Zamoyski – syn kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana, udał się do Pragi z podobnym zamiarem. Niestety nie dysponujemy dokładną relacją z jego pobytu w Pradze. Możemy jedynie stwierdzić, iż przebywał tam kilka lub nawet kilkanaście dni oraz, że nie omieszkał zapewne odwiedzić stale rezydującego na zamku na Hradczanach cesarza Macieja II Habsburga [Witusik 1972, s. 42]. Jednak wraz z wybuchem wojny trzydziestoletniej w Czechach oraz wszystkimi jej konsekwencjami, Praga przestała być atrakcyjna z tego powodu dla licznych podróżników. Również dlatego, że stała się miastem mniej bezpiecznym oraz bardzo drogim. Fatalną sytuację w Pradze przedstawiał również Jerzy Ossoliński (1595-1650), poseł polski na sejm Rzeszy niemieckiej w Ratyzbonie. W roku 1636 zanotował w swym diariuszu poselstwa, taką oto relację podczas tymczasowego pobytu w tym mieście: „tak te kilka dni wolałem zatrzymać się w Pradze, lubo z utęsknieniem i kosztem niemałym w tak niesłychanej drogości kraju do szczętu spustoszonego”. Potem stwierdza, iż po zwiedzeniu zamku praskiego i tamtejszego kościoła katedralnego: „mieszkanie królów czeskich jest dosyć skromne i nie majestatyczne” ale widać jeszcze „po salach jednak i galeryach [...] pozostałości Rudolfa cesarza”. Ossoliński nie omieszkał także odwiedzić majestatycznej, w jego odczuciu, stajni zamkowej, która „pełna koni jezdnych na ten czas była, nie jednak osobliwego i coby do gustu naszego” [Hirschberg 1877, s. 11-13]. Wyraźnie widać więc, iż Praga, jak i same Czechy, była wówczas w nietęgłej kondycji oraz straciła jedną z głównych sił przyciągających obcych podróżników, a więc status rezydencji cesarskiej oraz ogólne bezpieczeństwo.

Niemniej jednak wraz z zakończeniem działań wojennych w 1648 roku nastąpiła stopniowa zmiana sytuacji w mieście, czego efektem był wzrastający odsetek cudzoziemców. Widać to wyraźnie w metrykach i albumach studentów Uniwersytetu praskiego. W latach wojny bardzo rzadko Polacy pojawiali się w murach tej uczelni, a nawet byli z niej ewakuowani podczas szturmów miasta. Natomiast od 1648 obserwujemy zdecydowany wzrost ich liczby. W latach 1648-1660 można odnaleźć około 28 polskich żaków na czterech wydziałach uniwersyteckich (medyczny, prawny, teologiczny i filozoficzny) [M-6, M-12,

M-22, M-63], w tym między innymi przyszłego króla Polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego [Volkman 1672, s. 72-74]. Czechy zaczęły się zatem podnosić powoli z odrętwienia spowodowanego klęskami i rządami Habsburgów. Świadczy o tym między innymi relacja z pobytu podkomorzycy inowrocławskiego Jana Tuczyńskiego w Pradze w grudniu 1655, który po rocznym pobycie w kolegium jezuickim w Ingolstadzie, postanowił rekreacyjnie odwiedzić Czechy. W samej Pradze przebywał kilka tygodni. Dokładny opis jego pobytu oraz summariusz liczący 92 karty był przechowywany w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Niestety rękopis zaginął po II wojnie światowej [Olejniczak, Pietrowicz 2008, s. 861], dlatego bardziej szczegółowa relacja o pobycie Tuczyńskiego w Pradze jest niemożliwa do przedstawienia. Jednak można na podstawie literatury streścić całą relację by oddać nieco charakter miasta w okresie, w którym przebywała w nim największa liczba studentów Rzeczypospolitej.

Tuczyński podróżował z trojką towarzyszy, w tym z księdzem Steczewiczem, opiekunem i dyrektorem peregrynacji, który skrupulatnie notował wszystkie wydatki. Początkowo zatrzymali się w zajeździe, gdzie mieli płacić za utrzymanie 5 złotych dziennie. Uznawszy jednak, iż jest to za drogo, znaleźli tańszą gospodę naprzeciw kościoła świętego Egidjusza, gdzie płacili tylko 20 złotych tygodniowo. Wyszukanie gospody było zasługą lokalnego Żyda. Żydzi wykonywali wówczas wszelakie posługi w mieście, co wynikało z ich dużej liczby (10 tys.) oraz wrodzonego talentu [Pękny 2001, s. 83-97]. Podczas swego pobytu, Tuczyński składa i przyjmuje wizyty, między innymi ojców jezuitów, a nawet *primus* profesora praskiej akademii. Ogólnie dość obficie biesiadowano u młodego podkomorzycy skoro potrzeba była zakupienia wiadra lepszego wina za cenę 20 złotych, za pośrednictwem obrotowego Żyda oczywiście. Warto zaznaczyć, że cena wina, tak istotnego trunku dla studentów, była wówczas porównywalna z cenami na terytorium Rzeczypospolitej. W latach 1654–1660 za wiadro wina, a więc w przybliżeniu 5,5 garnca, trzeba było zapłacić odpowiednio: 18 złotych w Lublinie [Adamczyk 1935, s. 78], 13 złotych w Krakowie [Tomaszewski 1934, s. 61] i 18 złotych w Warszawie [Adamczyk 1938, s. 29-30], także cena wina w Pradze nie była zbyt wysoka zważywszy, że Tuczyński zakupił „dobre wino”, a cena w Rzeczypospolitej obejmowała wino najzwyczajszego gatunku, więc można w zasadzie przyjąć, że problem inflacji w Czechach i katastrofalna sytuacja gospodarcza zaczęły zanikać. Warto także dodać, iż bardzo niska cena wina w Krakowie wynikała z jego podłej jakości, co nie umknęło uwadze jednego z najwybitniejszych poetów oraz historyków polskiego baroku – Wespazjana Kochowskiego (1633-1700), który w taki oto sposób wypowiadał się o winiarzach krakowskich w jednym z wierszy: „Któraż to woda, którą płaciemy najdrożej? Owa, którą w piwnicy winiarz wino tworzy” [Kochowski 2003, s. 115]. Oprócz ucztowania, zwiedzano także miasto, głównie kościoły, gdzie za przewodnika służył nieraz biedny student. Święta Bożego Narodzenia podróżnicy spędzili w Pradze, ale o wyprawieniu wieczerzy wigilijnej nie wspomniano. Odwiedzono jeszcze kościół cystersów w Königsaal (Zbrasław) i po opłaceniu usług Żydów i rekompensaty gospodyni za kieliszki, które Jegomość potłukł, w sylwestra opuścili Pragę [Danysz 1921, s. 246].

Nie tylko Sobieski, Zamoyski, Ossoliński czy Tuczyński odwiedzili Pragę w XVII wieku. Oprócz nich można wymienić jeszcze kilku znanych Polaków, którzy odwiedzili Czechy w celach turystycznych w drugiej połowie XVII wieku, a więc czasie zupełnej normalizacji stosunków społeczno-politycznych w tych ziemiach. Dość wymienić między innymi: Jana Chomętowskiego – podczaszyca bełskiego, Marcina Ludwika Chomętowskiego – kasztelana żarnowskiego oraz ich ochmistrza podróży – Adama Zgorzelskiego; Maksymiliana Ossolińskiego i jego brata Michała Sieciecha Ossolińskiego – podskarbiców nadwornych koronnych; króla Jana Kazimierza oraz jego sekretarza Krzysztofa Chrapowickiego w czasie emigracji po abdykacji Wazy; Andrzeja Leszczyńskiego – opata czerwińskiego oraz Andrzeja Maksymiliana Fredrę – wojewodę podolskiego; Ludwika Wielopolskiego – starostę nowotarskiego, który dodatkowo przez moment był słuchaczem na

Uniwersytecie praskim; Aleksandra Jana Jabłonowskiego – chorążego wielkiego koronnego oraz jego preceptora podróży – Michała Kossowicza; Michała Zdzisława Zamoyskiego – łowczego wielkiego koronnego, Tomasza Józefa Zamoyskiego – kanclerza wielkiego koronnego oraz Marcina Zamoyskiego – starostę bolimowskiego; Stanisława Bonifacego Krasińskiego – wojewodzica płockiego i na koniec Jana Mikołaja Radziwiłła – wojewodę nowogrodzkiego [Kucharski 2013, s. 445-450]. Jedyne pobieżne spojrzenie na wyżej wymienione nazwiska oraz godności urzędnicze przez ich posiadaczy dzierżone, daje wyraźny obraz tego, iż to główne elity społeczno-polityczne Rzeczypospolitej udały się w podróż, której jedną ze stacji była Praga. Relacje z ich pobytu w Pradze, czasem obszerne, a czasem zupełnie marginalne, zostały sporządzone w formie listów, pamiętników czy diariuszy podróży.

Teodor Billewicz w Pradze roku 1677

Jednym z diarystów, który swoje wrażenia z pobytu w Pradze sporządził w formie pisemnej był, niewymieniony wyżej, Teodor Billewicz (ok. 1650-ok. 1724) – młody stolnik żmudzki herbu Mogiła [Bernsztejn 1899, s. 266], który w 1677 roku wybrał się w roczną podróż po Europie, której celem było zwiedzanie Rzeszy Niemieckiej, Włoch, Francji, Holandii oraz Anglii. Przyłączywszy się do orszaku księcia Michała Kazimierza Radziwiłła (1635-1680), podkanclerza litewskiego i hetmana polnego litewskiego oraz jego żony Katarzyny Sobieskiej (1634-1694), siostry króla Jana III, miał okazję zwiedzić Pragę. Jego relacja z pobytu w tym mieście jest o tyle ciekawa, gdyż opisywał miasto z perspektywy młodego absolwenta filozofii z Akademii Wileńskiej, a więc jego ogląd na otaczającą rzeczywistość był zapewne podobny do wrażeń większości studentów Rzeczypospolitej przybyłych na studia do Pragi oraz reszty rodaków. Warto zatem przytoczyć całą jego relację z pobytu w owym mieście, aby bezpośrednio doświadczyć przeżyć młodego turysty.

„Przed samą Pragą, po raz pierwszy tak wielką liczbę winnic obfitych widzieliśmy, z których wina czeskie robią, jako się i dobre udają. Miasto same. Wjechaliśmy do miasta przed wieczorem godzinę, najokazalej, tak iż lud ze wszystkich stron napływał dla widzenia wjazdu księcia Jego Mości, a że wozy, wielbłądy i rumaki godziną wprzód przyszli, ściągnęły ich na widowisko. Przejechawszy wtedy jedną stronę miasta (bo podzielone jest na dwie części bardzo potężną rzeką przepływającą środkiem tych miast) jechaliśmy przez most na tej rzece, który jest tak długi, jako na czworo z łuku strzelania, ale bardzo mocny i gruntowny, tak iż przez starość i nieprzerwany ludzi przechodzenie kamienie poboczne na pół łokcia i dalej, we środku tych kamieni potężnych doły wydeptały się. Na środku tego mostu jest krucyfiks wielką strukturą wyrobiony. U którego nieprzerwanie we dnie i w nocy lampa gore i co wieczór akademicy litanie pod nim klęcząc śpiewają. Na tę pamiątkę ten krucyfiks wznosi się, iż kiedy Szwed podstępnie był jednej nocy Pragi jedną część opanował, jezuita (którzy mają bardzo wielką magnificencją kościół i klasztor niedaleko od tego mostu na drugiej stronie), zebrawszy akademików opanowali się na połowie mostu, do których dołączył lud, długo się bronili i nie dali sobie drugiego miasta wziąć. Widząc tedy Szwed, iż to sąsiedztwo z obu stron nie bardzo wygląda, tak siłą rzeczy ustąpili. Za co jezuitom i akademikom wielkie prawa i przywileje cesarz nadał. A na tym miejscu mostu, na którym się oni kolokowali, tę pamiątkę wystawiono. Kiedy przejechaliśmy przez most, niedaleko od niego wjechaliśmy równo z zmrokiem do gospód naznaczonych jako księżni, tak też i całemu dworowi.

Nazajutrz jechało publicznie księstwo z kalwakatą do zamku do kościoła na mszą, słuchali mszy w kaplicy, gdzie ciało św. Wacława leży. Po mszy prezentowano relikwie, których jest nie mało. Między innymi: piersi św. Anny calusieńkie w kryształ, głowa św. Stefana męczennika pierwszego, głowa św. Jana Chrzciciela, innych wiele.

Potem przeglądaliśmy pokoje w zamku i skarbiec, gdzie różne rzadkości pokazywano nam. Między innymi krokodyle, węży, syreny, różne bestie morskie niesamowite, lamparta żywego, który jest z natury najdzikszym zwierzem. Jakośmy z ganku wysokiego patrzyli tedy skakał aż pod ów ganek, chcąc schwycić kogo, ale że niepodobna rzecz kratę tak wysoko dobyć się, nic nie szkodził nikomu.

Dnia 15 Octobris, w dzień św. Teresy, nabożeństwa księstwo IM słuchali u mniszek reguły tejże św. Teresy, gdzie po nabożeństwie u forty księstwo IM byli. Mniszki prezentowały za kratą jedną już od lat trzydziestu umarłą, bardzo pobożnego żywota mniszkę, calusieńką i teraz jak żywą siedzącą.

Stamtąd wróciwszy jechaliśmy oglądać pałace, które są bardzo specjalne, mianowicie dwa. Jeden już ukończony Wallensteinów, bardzo wspaniała budowla jako w pokojach, tak też w innych galanteriach. Sala niesłychanie wysoka i specjalna. Ogrody włoskie na ptactwo dostatnie i przestronne kraty, rybnie w ogrodzie dla delectowania się, skały a że robione na wzór natury, tak wyrażone, iż żadnym sposobem odróżnić od prawdziwych wzrokiem nie mogą. I w inne wiele dla przyjemności należące specjały, dość bogaty. Drugi zaś jeszcze nie ukończony niejakiego pana grafa Czernina, także wielkim kosztem i magnificencją jest wznoszony.

Dnia 18 także publicznie w kościele księstwo Ich Mościowie byli u jezuitów, tam mszy i nabożeństwa słuchali. Po nabożeństwie różne relikwie pokazano: głowę św. Urszuli, kapelusz św. Ksawerego i palec, i innych niemało, głowę św. Barbary, etc.

Miasto same jest i wielkie, i ozdobne, jako w kościoły, w klasztory i kamienice bogate. W którym tydzień wymieszkałszy, codziennie muzyk różnych, komedii uciesznych, uciech zażywając wyjechaliśmy z Pragi dnia 20 Octobris ku Norembergowi” [Billewicz 1677, s. 3r-3v].

Opis Teodora Billewicza jest dość dokładny i barwny. Taki styl prezentacji zwiedzanych przez orszak księcia Radziwiłła miast, jest typowy również dla dalszej części diariusza. Billewicz skupia się zatem na zabytkach, kościołach, klasztorach i lokalnych ciekawostkach. Jedyną różnicą między opisem Pragi a innych miast, jest brak przedstawienia walorów obronnych i systemu fortyfikacji miasta praskiego, gdyż w innych miejscach Billewicz zawsze dokładnie opisywał te elementy. Widać natomiast wyraźnie, iż Praga podobała się Billewiczowi oraz parze książęcej, gdyż spędzili w niej więcej czasu niż na przykład w Norymberdze (2 dni), Innsbrucku (4 dni) czy Trydencie (4 dni).

Karol Stanisław Radziwiłł w Pradze roku 1684

Kilka lat po podróży Billewicza oraz Michała Kazimierza Radziwiłła i jego małżonki Katarzyny w podobną wyprawę wybrali się ich synowie: starszy Jerzy Józef (1668-1689) i młodszy Karol Stanisław (1669-1719). Ich podróż była dłuższa oraz nosiła charakter podróży edukacyjnej, ponieważ podczas swoich wojaży pobierali nauki na akademiach i uniwersytetach. Również w Pradze mieli przyjemność słuchać wykładów z filozofii. Oprócz Czech, udało im się przez trzy lata odwiedzić także: Saksonię, Austrię, Włochy, Francję, Anglię, Holandię, Hiszpanię, Portugalię, Państwo Kościelne, Bawarię, Śląsk oraz liczne sanktuaria na terenie Polski [Kucharski 2011, s. 12-54]. Śmiało można zatem uznać ich podróż jako noszącą elementy klasycznej *Grand Tour*. Młodszemu z braci, a więc Karolowi Stanisławowi zawdzięczamy obszerną relację z ich podróży. Wypada więc w tym miejscu przytoczyć fragment mówiący o ich pobycie w Pradze i miejscach przez nich zwiedzanych w tym barokowym mieście.

„Most dość piękny i długi, który idzie z Małej Strony do Starego i Nowego Miasta.

Zamek cesarski, gdzie obrazów pięknych jest dwie sale wielkie i długie. To też tylko zdobi pałac, bo pokoje ładajakie. Szwedzi ten pałac zminowali, kiedy byli wzięli Małą Stronę. *Collegium* jezuickie na Małej Stronie dość piękne.

Ogród cesarski, w którym jest jedna perspektywa, której długość jest kroków trzysta piętnaście.

Kościół tomski, w którym jest relikwii bardzo wiele i nie wiem jeżeli się jaki kościół może znaleźć bogatszy w relikwiach jako tamten w Niemczech, bo samym rzymskim kościołom się równa. Tam jest kaplica *Sancti Vencesali*, którego tam ciało leży. Pokazują także kaplicę św. Wojciecha, gdzie powiadają, że jest jego ciało.

Collegia jezuickie na Starym i na Nowym Mieście. Te *Collegia* są bardzo piękne. Jedne na Starym Mieście ze wszystkim dokończone, a drugie na Nowym Mieście jeszcze nie jest dokończone, ale jak skończone będzie przejdzie pięknnością i sztukaturą *Collegium* na Starym Mieście. Rzyka pod tym miastem płynie Moldawa.

W mieście Pradze są następujące rzeczy zasługujące na obejrzenie:

W kościele św. Jakuba są franciszkanie. Znajduje się tam ręka pewnego złoczyńcy, który chciał obrabować cudowny wizerunek Błogosławionej Dziewicy, ale Błogosławiona Dziewica wiedziała o tym i nie pozwoliła mu uciec, dopóki nie przyszli inni. Kiedy do kościoła przyszli ludzie, schwytali złodzieja. Jego samego wypuścili, tylko odcięli mu jedną rękę, która jeszcze do tej pory wisi na żelaznym łańcuchu w pobliżu obrazu Błogosławionej Marii.

Jest w tej świątyni także jeden cud, że na krucyfiksie przez cały czas rośnie broda a na dłoni złoczyńcy paznokcie.

W tym kościele u św. Wincentego znajduje się kaplica zbudowana na wzór Grobu Świętego w Jerozolimie. Księżmi są tam augustianie trzewickowi.

Tu w Viszogradzie jest pewna kolumna w farze. Jest to kolumna, przy pomocy której diabeł zniszczył ten kościół, a sama kolumnę rozbił na trzy części. Opowiadają o tym pewną legendę, której tu jednak nie wyjawię.

Jest także tumba św. Longina, który przebił bok Chrystusa. Cała jest wykonana z marmuru. Przybyła Wisłą do miasta Pragi. Nie wiedzą jednak, w jaki sposób się to stało. Jest także obraz Błogosławionej Dziewicy namalowany przez św. Łukasza. Nie wiem, czy to jest prawda, lecz tak o tym właśnie opowiadają.

Klasztor karmelitański i Klasztor premonstratensów i Klasztor Bernow.

W kościele karmelitów bosych są ołtarze z pięknego marmuru czarnego i inszych różnych kolorów.

U premonstratensów w klasztorze są bardzo piękne malowania i biblioteka, która jest mała, ale niepodobna jak miła dla prospektu i dla malowania, które jest na stropie.

W Opactwie Bernow kościół bardzo piękny, ale go kaplice nie mniej zdobią, w których malowania wspaniałe są godne do widzenia” [Radziwiłł 2011, s. 136-138].

Relacja Karola Stanisława jest bardziej oszczędna w treści niż opis Pragi u Billewicza, choć jego uwagę przyciągały te same zabytki czy widoki. Widać wyraźnie, iż przedstawił nam to miasto w dość skondensowanej formie, bez nadmiernego opisywania oglądanych zabytków. Styl pisarki jest z kolei mniej barwny i zdecydowanie relacjonujący, choć Radziwiłłowie znacznie dłużej przebywali w Pradze niż Billewicz więc mieli okazję zobaczyć i doświadczyć więcej. Można pokusić się o stwierdzenie, iż diariusz Karola Stanisława jest czymś w rodzaju krótkiego przewodnika turystycznego, gdyż tak samo jak Pragę opisywał też inne miasta na drodze swojej podróży.

Podsumowanie

Charakterystyczną cechą podróży, bez znaczenia czy odbywały się w XVII wieku czy w czasach współczesnych jest przeniesienie się z jednego, znanego nam dokładnie środowiska do drugiego – niewiadomego, które chcemy poznać. Wyruszamy więc w nieznaną z określonym bagażem kulturalnym, na który składają się również wszelkiego rodzaju uprzedzenia czy stereotypy. Powoduje to sytuację, że odbiór określonych treści wizualnych odbywa się przez, z góry określony, pryzmat empiryczny. Nie inaczej było w przypadku pobytów szlachty polskiej w Pradze w XVII wieku.

Na przykładzie pobytów Sobieskiego, Zamoyskiego, Ossolińskiego, Tuczyńskiego, Billewicza czy Radziwiłła w Pradze, dokładnie widać jakie zabytki, miejsca czy ciekawostki przykuwały ich uwagę. Nawet jeśli takie relacje nie zachowałyby się do naszych czasów można by na podstawie charakterystycznych cech społeczeństwa szlacheckiego doby baroku w Polsce stwierdzić co mogło ich zainteresować w tym mieście. Trzeba zauważyć, iż przyjeżdżali do tego miasta z katolickiego kraju, który charakteryzował się konserwatywnym obyczajowym, ksenofobią ale też powszechnym przepychem i pieniactwem szlachty. Nic dziwnego zatem, że Ossoliński uważał zamek królów czeskich za skromny, Tuczyński kupował wino na wiadra i tłukł kieliszki, a Billewicz i Radziwiłłowie głównie odwiedzali kościoły z relikwiami. Akurat podziwianie kościołów czy klasztorów w Pradze jest zrozumiałe nie tylko dlatego, że wymienieni podróżnicy byli katolikami ale także dlatego, że Praga obok Wiednia i Koloni stanowiła największy ośrodek sakralny w tej części Europy, ustępując jedynie Italii [Kucharski 2013, s. 193].

Ich podróże, a przede wszystkim krótki pobyt w Pradze nosiły znamiona *Bildungsreise*, a więc nie chodziło im o dogłębne poznanie lokalnego społeczeństwa, zmianę dotychczasowych poglądów czy regularne studia uniwersyteckie. Raczej przyświecał im cel ogólnego zobaczenia jakie zabytki architektury, relikwie oraz powszechne rozrywki może dostarczyć im to miasto. Co więcej, Praga była dla nich jednym z pierwszych przystanków przed o wiele dłuższą podróżą do Francji, Anglii czy Hiszpanii, a więc nie mogła zachwycić ich bardziej niż inne miasta. Tym bardziej, iż relacje z podróży sporządzali dopiero po powrocie z wojaży, nie *in situ*.

Oczywiście było to tożsame z pobytami szlachty polskiej w innych miastach w XVII wieku i jest poniekąd podobne do dzisiejszych rodzajów i typów podróży. Siedemnastowieczni polscy podróżnicy poszukiwali zagranicą takich aspektów i obiektów zainteresowania jak: wiodące i najbardziej piękne zabytki architektury, miejsca o walorach historycznych, kulturowych czy artystycznych oraz odwiedzali miasta, w których te zabytki i miejsca były zlokalizowane. Jeśli dodamy do tego liczne ciekawostki związane z tymi miejscami, kurioza oraz ogólne walory relaksacyjno-rozrywkowe, mamy „przepis” na klasyczną podróż z XVII wieku.

Ogólne można stwierdzić, iż peregrynacje w XVII wieku dostarczały szlachcie tego, czego potrzebowała i do czego dążyła, a więc wiedzy i nauki, choć często było tak, iż peregrynacji zapominali zabrać ze sobą w podróż najważniejszą rzecz czyli zdrowy rozsądek, przedkładając go nad uprzedzenia i narodowe stereotypy.

Bibliografia

- Adamczyk W., 1935, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*. Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów
- Adamczyk W., 1938, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*. Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów
- Barycz H., 1969, *Sto lat studiów i podróży kulturalnych do Genewy (1550-1650)*. Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 243-332
- Belzyt L., 1999, *Kraków i Praga około 1600 roku. Porównanie topograficznych i demograficznych aspektów struktury społecznej i etnicznej dwóch metropolii Europy Środkowo-Wschodniej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń
- Bernsztejn M., 1936, *Billewicz Teodor*. Polski Słownik Biograficzny, t. II, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 101-102
- Bersohn M., 1894, *Studenci Polacy na Uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII wieku*. cz. II, Czas, Kraków
- Billewicz T., 1677, *Dyaryusz peregrinatyi niemieckey, czeskiej y włoskey ziemi czyniony przezmnie Theodora Billewicza, stolnika żmudzkiego, Anno 1677, Mense Augusto 13 dnia*, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, rkps. BK 386, Mf. 358
- Black J., 1992, *The British Abroad. The Grand Tour in the Eighteenth Century*. London
- Black J., 2003a, *France and the Grand Tour*. Palgrave Macmillan, New York – Houndmills
- Black J., 2003b, *Italy and the Grand Tour*. Yale University Press, New Haven – London
- Borowy W., 1937, *Początki stosunków kulturalnych polsko-angielskich. Pierwsi scholarze, magistrzy i turyści*. Wiedza i Życie, nr 12, s. 149-155
- Chachaj M., 1997, *Podróże edukacyjne młodzieży z Prus Królewskich do Bolonii, Sieny i Perugii w XVI i XVII wieku*. Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI-XVIII wieku, Takt, Kielce, s. 195-210
- Chachaj M., 1998, *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Chomey E., 1998, *The evolution of the Grand Tour: Anglo-Italian cultural relations since the Renaissance*. Frank Cass, London – Portland
- Czapliński W., Długosz J., 1969, *Podróż młodego magnata do szkół*. PIW, Warszawa
- Czapliński W., 1938, *Władysław Konstanty Wituski żołnierz kolonialny w XVII w*. Rocznik Gdański, t. 11, Gdańsk, s. 163-176
- Danysz A., 1921, *Młodzi Tuczyńscy w kolegium jezuickim w Ingolsztadzie w latach 1654-1659*. Studia z dziejów wychowania w Polsce, Księźnica Polska, Kraków, s. 232-256
- Dąbrowski J., 1962, *Polacy w Anglii i o Anglii*. Wydawnictwo Literackie, Kraków
- Gawrecki S., 1883, *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich oraz przydatna instrukcja ojca Jakuba Sobieskiego, Wojewody Ruskiego, dana synom jadącym za granicę*. Wędrowiec, Warszawa
- Rej M., 1956, *Żywot człowieka poczciwego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław
- Heidenstein R. J., 2005, *Peregrynacja Jana Heidensteina przez Belgię, Francję, Włochy w roku 1631 zaczęta, a w roku 1634 zakończona*. Collegium Columbinum, Kraków
- Hirschberg A., 1877, *Dyaryusz legacyi Jerzego Ossolińskiego posła polskiego na sejm Rzeszy niemieckiej w Ratyzbonie w roku 1636*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów
- Husa V., 1967, *Historia Czechosłowacji*. Artia, Praga
- Janáček J., 1997, *Dzieje Pragi*. Książka i Wiedza, Warszawa
- Janáček J., 2003, *Rudolf II a jeho doba*. Paseka, Praha-Litomyšl
- Kajdański E., 1999, *Michał Boym – Ambasador Państwa Środka*. Książka i Wiedza, Warszawa
- Kajdański E., 1988, *Michał Boym – ostatni wysłannik dynastii Ming*. Wydawnictwo Polonia, Warszawa
- Karłowicz J., 1887, *Polacy na Wszechnicy Heidelberskiej XV-XVIII*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznań
- Kochowski W., 2003, *Poezje wybrane*. Universitas, Kraków
- Korstanje M., 2013, *An english invention: Grand-Tour, Tourism, Mobility and Norse Mythology*, Turydes, vol. 6, nr 14, <http://www.eumed.net/rev/turydes/14/grand-tour-tourism.pdf> [dostęp: 29.12.2014]

- Kot S., 1987, *Polacy na studiach w Orleanie*. Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 382-386
- Kraushar A., 1892, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego. Admirala i wodza Holendrów w Brazylji, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza 1592-1658*. t. 1, Księgarnia Br. Rymowicz, Petersburg
- Kucharski A., 2011, *Europejska peregrynacja Karola Stanisława Radziwiłła (1684-1687)*. Diariusz peregrynacji europejskiej (1684-1687), Wydawnictwo UMK, Toruń
- Kucharski A., 2013, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*. Wydawnictwo UMK, Toruń
- Lewan M., 2004, *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Proksenia, Kraków
- Líva V., 1935, *Studie o Praze pobělohorské. III. Změny v domovním majetku a konfiskace*. Sborník příspěvků k dějinám hlavního města Prahy, nr 9, Praha
- Łoziński W., 1958, *Życie polskie w dawnych wiekach*. Wydawnictwo Literackie, Kraków
- Mączak A., 1984, *Peregrynacje, Wojaże, Turystyka*. Czytelnik, Warszawa
- Mączak A., 1978, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*. PIW, Warszawa
- Mikos von Rohrscheidt A., 2008, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*. GWSHM Milenium, Gniezno
- Mikulec J., 2002, *Praga w okresie kontrreformacji i władzy absolutnej (1620-1740)*. Kraków i Praga – dwie stolice Europy Środkowej, Antykwa, Kraków, 77-87
- Miłobędzki A., 2002, *Kraków i Praga – dwa centra architektury barokowej*. Kraków i Praga – dwie stolice Europy Środkowej, Antykwa, Kraków, 69-75
- Muszyńska K., 1974, *Jasia Ługowskiego podróże do szkół w cudzych krajach 1639–1643*. PIW, Warszawa
- M-6, *Matricula facultis iuridicae Universitatis Pragensis 1638-1686*. Archiv Univerzity Karlovy Praha
- M-12, *Matricula renovata continens nomina dominorum jurisstudiorum ab anno 1638 usque 1762 secundum ordinem alphabeticum*. Archiv Univerzity Karlovy Praha
- M-22, *Matricula Universitatis Pragensis, rectorum, decanorum, professorum et speciatim in facultate philosophica graduatorum 1654-1736*. Archiv Univerzity Karlovy Praha
- M-63, *Matricula facultis medicae Universitatis Pragensis 1657-1783*. Archiv Univerzity Karlovy Praha
- Olejniczak B., Pietrowicz J., 2008, *Inwentarz rękopisów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygn. 1-1950)*. PTPN, Warszawa
- Ossoliński J., 1976, *Pamiętnik*. Oprac. Czapliński W., PIW, Warszawa
- Pac S., 1854, *Obraz dworów europejskich na początku XVII wieku przedstawiony w dzienniku podróży królewicza Władysława, syna Zygmunta III, do Niemiec, Austrii, Belgii, Szwajcaryi i Włoch, w roku 1624-1625*. Zygmunt Schletter, Wrocław
- Pěkný T., 2001, *Historie Židů v Čechách a na Moravě*. Sefer, Praha
- Polišenský J., 1999, *Tisíciletá Praha očima cizinců*. Academia, Praha
- Przyboś A., 1977, *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624-1625 w świetle ówczesnych relacji*. Wydawnictwo Literackie, Kraków
- Puchalska B. M., 2000, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok
- Purš J., Kropilák M., 1982, *Přehled dějin Československa I/2 (1526–1848)*, Academia, Praha
- Raková I., 1981, *Bouře studentů pražské univerzity ve druhé polovině 17. Století*. Acta Universitatis Carolinae Historia Universitatis Carolinae Pragensis, t. XXI, fasc. 2, Praha, s. 7-21
- Radziwiłł K. S., 2011, *Diariusz peregrynacji europejskiej (1684-1687)*. Oprac. Kucharski A., Wydawnictwo UMK, Toruń
- Sąjkowski A., 1973, *Włoskie przygody Polaków: wiek XVI-XVIII*. PIW, Warszawa
- Słabczyński W., 1988, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*. PWN, Warszawa
- Sobieski J., 1991, *Podróż po Europie (1607-1613); Droga do Baden (1638)*. Oprac. Długosz J., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław
- Targosz K., 1985, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa
- Tomaszewski E., 1934, *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*. Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów

- Towner J., 1985, *The Grand Tour. A key Phase in the History of Tourism*. Annals of Tourism Research, vol. 12, no. 3, Pergamon, New York, s. 297-333
- Volkman M. X., 1672, *Gloria Universitatis Carlo-Ferdinandae Pragensis trignita tribus encomiis orbi divulgata...Typis Universitatis Carlo-Ferdinandae*. Praha
- Wierzbowski S., 1853, *Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego wojewodzica sieradzkiego do Francji w latach 1678, 1679, 1680, 1681*. Czas, dodatek miesięczny, t. 1, s. 483-532
- Witusik A. A., 1972, *Peregrynacje zagraniczne Tomasza Zamoyskiego w latach 1615-1617*. Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, vol. 25, Lublin, s. 29-47
- Witusik A. A., 1977, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII w.* Wydawnictwo Lubelskie, Lublin
- Żołądź D., 1990, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*. PWN, Warszawa – Poznań

Strony internetowe:

<http://www.eumed.net> [dostęp: 29.12.2014]

Tourism in the old days. Seventeenth-century Polish nobility stays in Prague

Keywords: Old Polish tourism, Grand Tour, European peregrinations.

Summary: The article discusses the problems connected with the history of tourism in Poland; primarily in the seventeenth century. Presents the most important aspects that are characteristic of this subject and an outline of the history of Polish wayfaring at that time. The main axis of the article are the structural relations of Polish diarists who visited Prague in the seventeenth century and left behind written accounts of his stay in the city. These were based on the relations and the Prague visit of John Sobieski, Thomas Zamoyski, George Ossoliński, John Tuczyński, Theodore Billewicz and Charles Stanislaus Radziwill, who were also joined with the theme of Polish youth studying abroad at the University of Prague. By citing and analyzing their descriptions of Prague, it was possible to reproduce the essential elements of cognitive and specific components journeys that were characteristic of this type of travel in the capital of the Kingdom of Bohemia and the answer to the question how their presence in Prague corresponds to the classical rules of the European pilgrimage of Poles in the seventeenth century.